

NIK – POLITYCZNI
KONTROLERZYDOMINIK HORODYŃSKI
REALISTAJAN TOMASZ ADAMUS
LUDZIE SĄ GŁODNI SZTUKIPOLACY
NA WAKACJACH**IPN****IDZIE PO WŁADZĘ**

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



KRONIKI₁₉₈₀₋₈₉ ZAPOMNIANYCH ZWYCIĘSTW



1981 - stan wojenny (fot. J. Żołnierkiewicz / © Wikipedia)

Nie bój się mówić własnym głosem.

Konkurs na mikro prozę dla „Świadków” i „Spadkobierców”
– do wygrania 15 tysięcy złotych.

PARTNER STRATEGICZNY





Robert Walenciak MÓJ PRZEGLĄD

Łapaj złodzieja!

Afera z pieniędzmi z KPO, która rozlała się po mediach, to nie jest afeta Tuska, Polski 2050 czy PiS. To afeta ponadpartyjna, więcej mówiąca nam o Polsce niż dziesiątki przemówień. Czego więc przy tej okazji dowiedzieliśmy się o naszym pięknym kraju?

Wniosek 1: nie potrafimy wydawać pieniędzy.

O tym, że w ramach KPO jest pula na wsparcie firm z kategorii HoReCa (Hotel, Restaurant, Catering), wiedzianno od początku. Zasady naboru ustalono jeszcze za PiS, w 2023 r. Wnioski można było składać w roku 2024.

Ewidentnym błędem nowej władzy było to, że nie miała dość mądrości, by wnioski zaprzeczające zdrowemu rozsądkowi odrzucać. Zamiast tego słychać było wielki krzyk: są pieniądze, musimy je wydać, bo się zmarnują! I obniżano kryteria dostępu. Aż obniżono tak, że strzelono sobie w kolano. Cóż, zimna krew w polityce i doświadczenie to rzeczy bezcenne.

Wniosek 2: kasa łączy.

Jeżeli przyjrzymy się ludziom, którzy przy rozdysponowaniu funduszy „robili”, to zobaczymy wielką, ponadpartyjną koalicję. To nie Tusk, ale ministra Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz z Polski 2050 nadzorowała (i nadzoruje) dzielenie funduszy. Ale i ona przecież niczego nie przydziela, tym zajmują się firmy operatorzy, wybrane jeszcze za PiS. W jednej z nich bryluje mąż Beaty Szydło...

Media namierzyły też radnego PiS, który namawiał do biznesu – kupowania (za pieniądze z KPO) jachtów pod wynajem. Zaprawdę, pieniądze nie mają partyjnego zapachu.

Wniosek 3: w propagandę PiS potrafi, a Tusk – nie.

To oczywiste, te jachty, sauny, klub swingersów odbijać się będą Koalicji Obywatelskiej jak swego czasu ośmiorniczki. Ludzi gorszy, że na takie rzeczy idą publiczne pieniądze, i trudno będzie rządowi z tego się wytłumażyć. A przecież KPO to potężny program, w wyniku którego do Polski trafia prawie 60 mld euro (ok. 255 mld zł) w postaci dotacji i preferencyjnych pożyczek. W większości są wydatkowane na inwestycje, ochronę zdrowia i transformację cyfrową. Tak krytykowana HoReCa to umowy na 1,2 mld zł, z czego wypłacono 110 mln zł, tymczasem ten ułamek wielkich pieniędzy staje się w debacie publicznej ważniejszy niż miliardowe inwestycje w koleje czy szpitale.

Znajmy proporcje! I szanujmy zasady przyzwoitości. Bo obrzydzenie budzi to, że najgłośniej gromią KPO ci, którzy zwijali miliony bez opamiętania i z którymi rozmawiać powinni nie dziennikarze, ale prokuratorzy. Ludzie PiS mają lepsze ręce i zbyt wiele do tych rąk im się przykleiło. Dlatego mierzi, gdy krzyczą: „Łapaj złodzieja!” i zachowują się jak pierwsi uczciwi i sprawiedliwi.

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 IPN. Wylęgarnia pisowskich „kadr”**
Instytucja antynarodowa, ale zabetonowana
- 14 Banany na Olimpie**
Afery z dotacjami? Nic nowego
- 18 Polityczni kontrolerzy**
Do NIK partię pchają swoich
- 26 Tu chodzi o pamięć**
Wystawa „Nasi chłopcy”
ośmieliła Pomorza
- 42 Bp Życiński porównał mnie do Judasza**
– rozmowa z prof. Tadeuszem Bartosiem
- 56 Polacy na wakacjach**
Kto wypoczywa, kto nie daje wypocząć

HISTORIA

- 22 Polska po wielkiej klęsce**
Dominika Horodyńskiego
droga do realizmu
- 29 Hoover u Hitlera i Mościckiego**
Zapomniana wizyta w Polsce
- 46 Ukryte ślady zbrodni**
Zagłada olkuskich Żydów

ZAGRANICA

- 30 Gehenna dzieci Gazy**
- 32 Bułgarskie sentymenty**
Korespondencja z Bułgarii
- 36 Strategia Kataru**
Dyplomacja cicha i skuteczna
- 40 Blisko perfekcji**
Korespondencja z Korei Południowej

KULTURA

- 50 Ludzie są głodni sztuki**
– rozmowa z Janem Tomaszem Adamusem
- 53 Culturalia**
- 66 Odcienie kobiecości**

SPORT

- 54 Z Belgradu do Limburgii**
Poobijany Lech wciąż w grze

OBSERWACJE

- 58 Trzcina wraca do łask**
Wigry dają surowiec, dbajmy o nie

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Robert Walenciak**
Łapaj złodzieja!
- 17 Jan Widacki**
Idą ciekawe czasy
- 21 Stanisław Filipowicz**
Wielka masakra kotów
- 35 Andrzej Romanowski**
Siedemdziesiąt lat współzycia
- 39 Roman Kurkiewicz**
Czołg nigdy nie jest domem
- 49 Tomasz Jastrun**
Na progu wojny
- 61 Wojciech Kuczok**
Moje zboczenia



30
ZAGRANICA

GEHENNA DZIECI GAZY



LUDZIE SĄ GŁODNI SZTUKI

– rozmowa z Janem Tomaszem Adamusem



66
GALERIA

ODCIENIE
KOBIECZOŚCI

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK



✉ Świąty Graal wraków nadal na dnie



Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł Mateusza Mazziniego. Moje obiekcje co do podanych faktów wzbudziły dwa kolejne zdania: „Rzeczywiście

8 czerwca 1708 r. galeon należący do Hiszpańskiej Korony, płynący z peruwiańskiego portu Callao przez Panamę do Hiszpanii, został zatopiony przez Brytyjczyków. Na pokładzie znajdowało się 600 członków załogi, którym ostateczny cios zadał statek HMS Expedition”. W jaki sposób galeon „San José” przepłynął przez Panamę, płynąc z Callao (port nad Oceanem Spokojnym), i przedostał się na Ocean Atlantycki w rejon Kartaginy? Przesmyk Panamski był wówczas pasem lądu łączącym obie Ameryki. Możliwość jego przepłynięcia w poprzek umożliwił dopiero Kanał Panamski, który otworzono w 1914 r. Jak galeon, jednostka żaglowa o długości ok. 50 m i szerokości ok. 10 m, pomieścił 600 załogantów, przewożony skarb plus zapasy do wykarmienia tak licznej załogi, utrzymał się na wodzie i nie osiadł na dnie już w porcie Callao?

Teodor Makowski

f Azowiec na czele Ukraińskiego IPN

Polska polityka historyczna poniosła totalną porażkę. To bardzo wstydliva porażka. Po

przegranej przez Ukrainę wojnie z Rosją nastąpi jeszcze większa radykalizacja postaw patriotycznych po stronie ukraińskiej, zaczną się wskazywanie Jarosławia, Lubaczowa, Przemyśla, Chełma, Sanoka jako miast ukraińskich, zaostrzy się natrętna promocja postaci pokroju Szuchewycza, Klaczkiwskiego, Stebelskiego czy Szczygielskiego. W ruch pójdą mapki z „wielką Ukrainą” – od Sanu po przedpola Kaukazu. Szefami UIPN będą osoby o poglądach jeszcze bardziej radykalnych niż Wjatrowycz.

Damian Paweł Strączyk

f Potrzebni, choć niechciani

Powodem tragedii jest raczej chciwość naszych kapitalistów. Sprowadzają imigrantów i zmuszają ich do pracy z pogwałceniem wszystkich możliwych norm – byle nie zatrudniać miejscowych na umowę i stawkę wyższą o kilka złotych na godzinę. A ofiary tego zjawiska nienawidzą siebie wzajemnie.

Jakub Włodzimierz Żak



W Polsce już jest równoległy system zatrudnienia, z którego Polacy są wykluczeni. Wielu nie może znaleźć żadnej pracy w swoich miejscowościach, nawet na najprostszych stanowiskach, bo system zatrudnienia opanowały agencje pracy, z których usług chętnie korzystają zakłady pracy, bo wypychają HR i całą biurokrację na zewnątrz, agencje zaś ściągają pracowników z latynoamerykańskich narkorepublik czy z Azji i Afryki.

K-d M-a

ZDJĘCIE TYGODNIA

Turystki na Krupówkach, 4 sierpnia 2025 r. Zakopane stało się popularne wśród urlopowiczów z Arabii Saudyjskiej, ZEA i Kuwejtu. Lotnisko w Krakowie obsługuje aż siedem lotów dziennie z tego regionu.



1 sierpnia 2000 r. **prof. Grzegorz W. Kołodko** utworzył na zaproszenie prof. Andrzeja Koźmińskiego, rektora Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania (dziś Akademia Leona Koźmińskiego), **Centrum Badań nad Transformacją, Integracją i Globalizacją (TIGER)**. Zorganizowano dziesiątki konferencji i seminariów, wydano serie książek (**dostępne w internecie na www.tiger.edu.pl**).

Założycielowi Tigera, prof. Grzegorzowi W. Kołodce, i jego zespołowi gratulujemy znakomitego dorobku i twórczych osiągnięć.

Pierwszym laureatem nowo ustanowionej **Nagrody „Wierność Książce”**, werdyktem Rady Festiwalu Stolica Języka Polskiego pod przewodnictwem Wiesława Myśliwskiego, **został Wiesław Uchański**, który od 38 lat, ponad podziałami, kieruje **Wydawnictwem Iskry**. Gratulujemy, bo bardzo cenimy.

Tylko 28% ankietowanych przez pracownię Opinia24 dla RMF FM wierzy, że Karol Nawrocki jako prezydent będzie samodzielnym i niezależnym od PiS.

W 2024 r. wystawiono prawie **3,8 mln mandatów** na łączną kwotę 1,3 mld zł. A 160 tys. kierowców zapłaciło mandat w wysokości ponad 1 tys. zł.

W 2024 r. wkład uchodźców z Ukrainy w polski PKB sięgał 2,7%, czyli **prawie 100 mld zł**. Zapłacili też 47 mld zł podatków.

Były premier Morawiecki szczerze nagrodził spółki

Dominika Basiora, które odpowiadały za jego kampanię wyborczą w 2019 r. Niestety, nie ze swojego portfela, ale zleceniami za prawie 115 mln zł.

Zapowiedź przygotowania **nowej konstytucji w 2030 r.** prowokuje pytanie, co takiego Nawrocki chce powiedzieć w 100-lecie wyborów brzeskich i zdemolowania polskiej demokracji.

Gorzej jest tylko na Maltcie i na Węgrzech. Raport Reporterów bez Granic na temat sytuacji mediów publicznych w Unii Europejskiej poraża. **Jesteśmy na 25. miejscu** wśród 27 krajów unijnych.

Andrzej Klesyk został przez Radę Nadzorczą PZU odwołany z funkcji prezesa spółki. Nowy szef PZU ma być wyłoniony w konkursie.

Występ białoruskiego rapera Maksa Korża na Stadionie Narodowym w Warszawie zakończył się skandalem. Bójki, wandalizm, promocja banderyzmu, symbole nazistowskie. **Wobec 63 osób** (57 obywateli Ukrainy i 6 Białorusinów) **wszczęto postępowanie o deportację**.

Akcja PiS, by zacząć odbijać samorządy, zakończyła się porażką w Zabrzu. Kandydat PiS nie będzie walczył o prezydenturę miasta, bo w finale znaleźli się kandydatka kojarzona z KO i aktywista miejski. **Wybory 24 sierpnia**.

Największe spadki liczby ludności w dużych miastach w 2024 r. odnotowane zostały w **Wałbrzychu, Częstochowie, Sosnowcu, Radomiu i Gliwicach**.

PRZEBŁYSKI

Prokurator u Nawrockiego

Wiele jest spekulacji, dlaczego właśnie Zbigniew Bogucki został wysłany przez prezesa Kaczyńskiego na szefa kancelarii prezydenta Nawrockiego. Odpowiedź jest prostsza, niż może się wydawać. Kim z zawodu jest polityk PiS? Spec od fizjonomii popatrzył na jego zdjęcie i powiedział, że to twarz modelowego prokuratora. Bingo. Do 2012 r. Bogucki był prokuratorem. A jak wracał z pracy do domu, mógł sobie pogadać z prokuratorem Julią Dziedzic-Bogucką. Czyli z żoną. Prokurator Dziedzic-Bogucka brała udział w wielu śledztwach dotyczących polityków PO. I nie bez powodu awansowała w kosmicznym tempie. Prokurator u boku Karola Nawrockiego jest bardzo na czasie. Wybory można wygrać, tatuaze zlikwidować, ale afer z przeszłości nie da się wymazać. Coś z nimi trzeba będzie zrobić. Bogucki może pomóc. I przypilnować. A jak będzie potrzebował pomocy, to chętnie pomoże Jarosław Kaczyński. Też prawnik.



Mecenas Wąsowski przyjął... 2 mln zł

Mecenas Krzysztof Wąsowski ma nadzwyczajne, wręcz telepatyczne, umiejętności trafiania tam, gdzie jest największa kasa. Za rządów dojrzałej zmiany kancelarie, z którymi był związany, w ciągu dwóch lat (2019-2020) miały zlecenia z Ministerstwa Sprawiedliwości na ok. 500 tys. zł. Za obsługę Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych dostały 160 tys. zł (2022), 720 tys. zł (2023) i 500 tys. zł (2024). Pracownicy adwokaci z kancelarii Wąsowskiego obsługiwali też PGE, PGNiG, Eneę, Porty Lotnicze oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki za rządów Czarnaka.

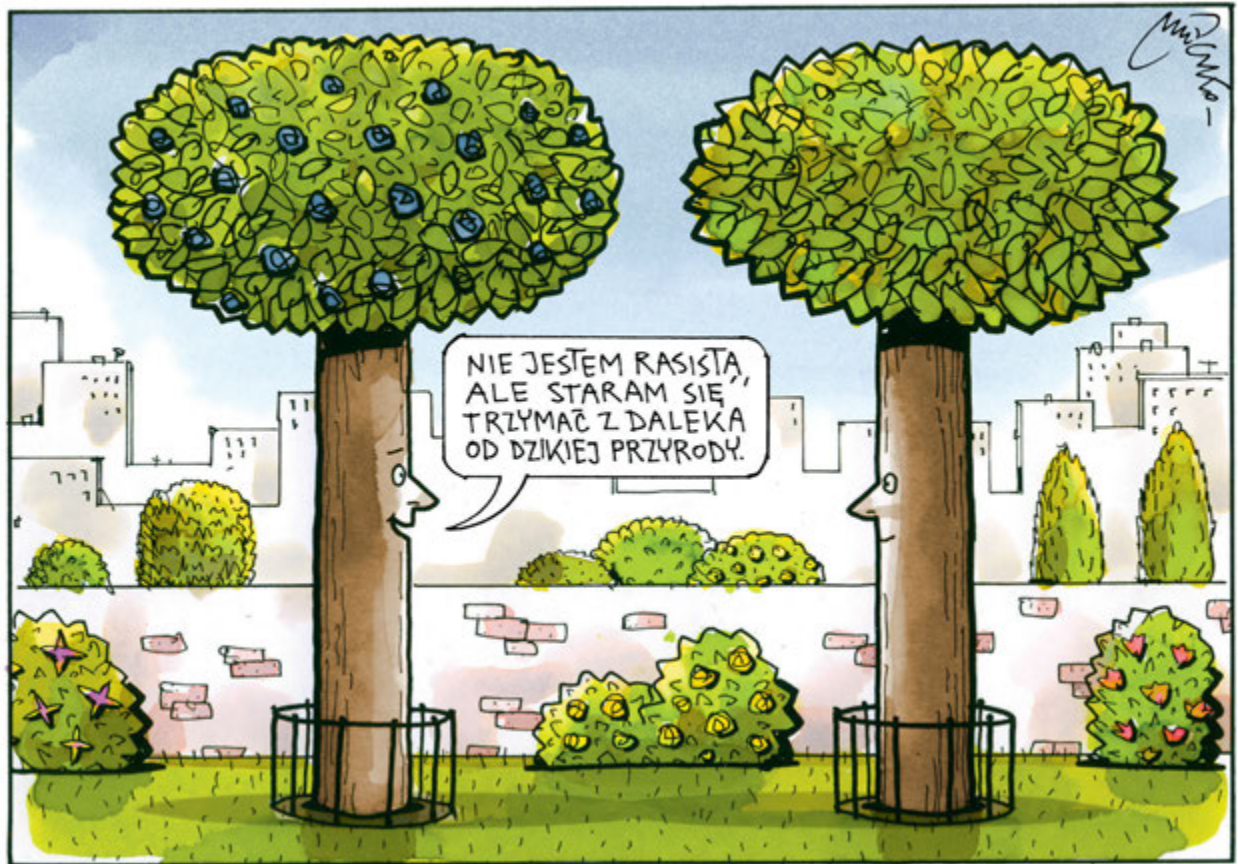
Teraz mecenas Wąsowski ma inną robotę. Musi bronić tych aferzystów, z którymi wcześniej współpracował. I siebie. Bo dostał prokuratorskie zarzuty pomocnictwa w procederze przestępczym. Zdarzyło mu się przyjąć od jednego z podejrzanych ponad 2 mln zł, które pochodziły z przestępstwa. Wąsowski nazwał to depozytem adwokackim. I ten depozyt to chyba początek dużych kłopotów adwokata.



Bies kontra Anioł

Mój pomnik jest mojszy niż twój. Taką wojnę mamy w Bieszczadach. Gdy na działce przy granicy Ustrzyk Dolnych, w pobliżu stacji benzynowej, postawiono żelazną rzeźbę Biesa, środowiska kościelne szarpnęły się na sześciometrowy pomnik św. Michała Archanioła. Wódz aniołów, któremu powierzono całe Bieszczady, stoi przy drodze krajowej 84, na wjeździe do Ustrzyk Dolnych od strony Leska i Sannoka. Za Aniołem stoi Adam Pęziół, były wojewoda przemyski i opolski, a za Biesem były burmistrz, obecnie poseł Polski 2050, Bartosz Romowicz.

Siły stojące za pomnikami są nierówne. Za Biesem wolny lud Bieszczad, a za św. Michałem Archaniołem biskupi, marszałek województwa, oo. michałici i pielgrzymi. Głównie starsi, bo młodzi robią sobie fotki z Biesem.



PYTANIE TYGODNIA Po czym poznać warszawiaka?

WITOLD BERES,

redaktor naczelny magazynu „Kraków i Świat”

Scenka w miłym mi filmie „Zakochany Anioł”: z Krakowa przyjeżdża kłoszard Szajbus (Jerzy Trela), by z pomocą kłoszarda warszawskiego Lupina (Janusz Gajos) odbić Anioła Giordana (Krzysztof Globisz). Po akcji, gdy emocje opadają, Lupin tłumaczy: „Szajbusie, w Warszawie nie przeżyłbyś nawet pół dnia. Tu musisz mieć styl, wizerunek... kontakty, marketing... holding, pulding oraz analizę kosztów. Jesteś mi winien 244 zł”. W tym m.in. risercz – 46,80, kradzież melekasa 22 zł (bo ryzyko się liczy), akcja, w tym otwarcie zamka – 48,70 gr, koszty biurowe oraz zysk – 25 zł. A wszystko razem: 244 zł. Plus VAT oczywiście. Szajbus jest zniecierpliwiony: „Za tyle to Wanda dałaby... ożeniłaby się z Niemcem!”. Lupin: „Każdy tak mówi, jak trzeba zapłacić, zwłaszcza taki z Krakowa! Szajbus, w warszawskim biznesie kolegów niestety nie ma”. Tak, krakus warszawiaka pozna po tym, że ten na podorzędziu wystawi mu fakturę VAT.

MICHAŁ OGÓREK,

felietonista, satyryk

Nie ma co powtarzać banalnych stwierdzeń o wyniosłości i nieprzystępności mieszkańców stolicy. Wydaje mi się, że warszawiaków można poznać dziś przede wszystkim po tym, że nikt im nie jest do niczego potrzebny. Bije od nich pewna

aura samowystarczalności. Co więcej, również inni warszawiacy nie są im do niczego potrzebni, a najchętniej każdy warszawiak zostałby jedynym warszawiakiem na całym placu. O tych ciągotach do izolowania się świadczą m.in. wszystkie grodzone osiedla. Jest to też jakaś kolejna forma wyróżnienia się na tle pozostałych. Co ciekawe, w Warszawie w ogóle nie ma lokalnego patriotyzmu, mimo że ludzie bardzo go sobie jednocześnie cenią. Warszawiacy nie tworzą żadnej wspólnoty. Nie uświadczymy tu dumy z regionu. Każdy chce być sam, a inny warszawiak to jeszcze coś gorszego niż niewarszawiak.

JERZY JURECKI,

twórca i wydawca „Tygodnika Podhalańskiego”

Kiedys w słynnym domu towarowym Granit na rogu Kościuszki i alei 3 Maja w Zakopanem pracował windziarz, elegancki pan w uniformie, z ręką na dźwigni i uchem wyczulonym na klientów. Twierdził, że warszawiaka rozpozna bezbłędnie. A taki zamiast zwykłego: „Na trzecie” mówił dumnie: „Na trzecie. Jestem z Warszawy”. Windziarz śmiał się wtedy: „Czy oni myślą, że jak to powiedzą, to szybciej pojedą?”. I choć winda nie miała turbo, to w takich chwilach chyba jednak lekko przyspieszała... Albo to po prostu serce gospodarza kabiny biło szybciej.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak